

PANORAMA

Ilustrowany dodatek
tygodniowy „REPUBLIKI”

Rok II.

Łódź, 7-go czerwca 1925 r.

Nr. 25.



Prezydent Rzeczypospolitej Stanisław Wojciechowski na uroczystościach jubileuszowych w Zduńskiej-Woli.

Fotografował Laks.

Honorarium.

Redaktor-wydawca prowincjonalnego pisma, prosperującego niezbyt dobrze, w każdym razie nie gorzej niż skład futra w lipcu na Saharze, tracił zupełnie głowę dnia 1-go i 15-go każdego miesiąca, gdy trzeba było wykupić papier, spłacić zobowiązania i należność współpracownikom.

Musiał więc pożyczać pieniędzy u znajomych i krewnych, lecz za to nakład stale się powiększał, gdyż każdemu wierzycielowi dla złagodzenia gniewu trzeba było posyłać bezpłatnie do domu dwa egzemplarze pisma.

Spółpracownicy oznajmili kategorycznie, że jeżeli dziś nie wypłaci się im honorarium — porzucą pracę.

— Skąd wezmę im pieniądze?... — myślał redaktor. — W kieszeni mam tylko dwa złote, a wszędzie już pożyczałem, gdzie tylko można było coś wycisnąć.

Ktoś zapukał do drzwi gabinetu redakcyjnego.

— Proszę!

Wszedł jakiś młodzieniec.

— Panie redaktorze, współpracownicy zapytają, kiedy nastąpi wypłata?

Redaktor spojrzął na zegarek:

— Teraz jest 12... Pan będzie łaskaw zawiadomić, że między 3 a 4-a.

Gdy młodzieniec wyszedł z gabinetu, redaktor skoczył jak oparzony i szybko począł przechadzać się po pokoju.

— Łatwo powiedzieć... Między trzecią a czwartą... Skąd jednak wziąć pieniądze?... Jeżeli im nie wypłacę — wywiadowca zrobi skandal, feljetonista dostanie histerycznego napadu śmiechu, a kierownik działu lokalnego skompromituje mnie w mieście...

Schwycił kapelusz.

— Dokąd pójść?... Ach, jak trudno jest w naszych czasach być ideowcem... Cały kapitał poświęciłem „by wciągnąć na nowe tory życia głuchą, zapadłą prowincję”...

Frazes ten, wydrukowany we wstępnym artykule pierwszego numeru redaktor powtarzał bardzo często.

Chcąc uniknąć spotkania ze współpracownikami, redaktor wyszedł na schody przez kuchnię, ale niewiele mu to pomogło, gdyż w kuchni siedział referent działu politycznego i pił piwo.

— Kiedy?..

— Między trzecią a czwartą...

Zatrzymał się przed bramą.

— Dokąd pójść? Na prawo, czy na lewo?..

Bez określonego celu skrzył na lewo i machinalnie zatrzymywał się

100-lecie Zduńskiej-Woli.



Prezydent Wojciechowski w rozmowie z przedstawicielami jubileuszowego miasta.

przed każdą wystawą, oglądając dokładnie każdy przedmiot.

Przed składem, nad którym wisiał szyld:

— „Sprzedaż kortów i sukna” — redaktor podskoczył z wielkiej radości. Właściciel sklepu kiwnął na niego palcem. Może da się coś zrobić? — pomyślał. Okazało się, że wczoraj właściciela sklepu obraził gospodarz domu, chodziło więc o to, by napisać odpowiedni artykuł, na zasadzie którego pociągniętoby gospodarza do odpowiedzialności za obrazę.

— Dobrze... — zgodził się redaktor. — Już dawno miałem oko na gospodarzy... A może mógłbym u pana kupić na kredyt 10 metrów kortu?

— Proszę bardzo... Jak ty komu, tak on tobie...

O godzinie trzeciej nastąpiła wypłata.

Redaktor rozłożył na stole towar, usiadł w fotelu i wypłacał:

Panie Feljetoński, ile się panu należy?... 18 złotych?... Proszę — 2 i pół metra... Panu ile. Proszę jeden metr 15 centymetrów... Doskonały towar... W przyszłym tygodniu zamiast pieniędzy dam wam doskonałego krawca... Zamówiłem dla redakcji dziesięć par kamizelek...

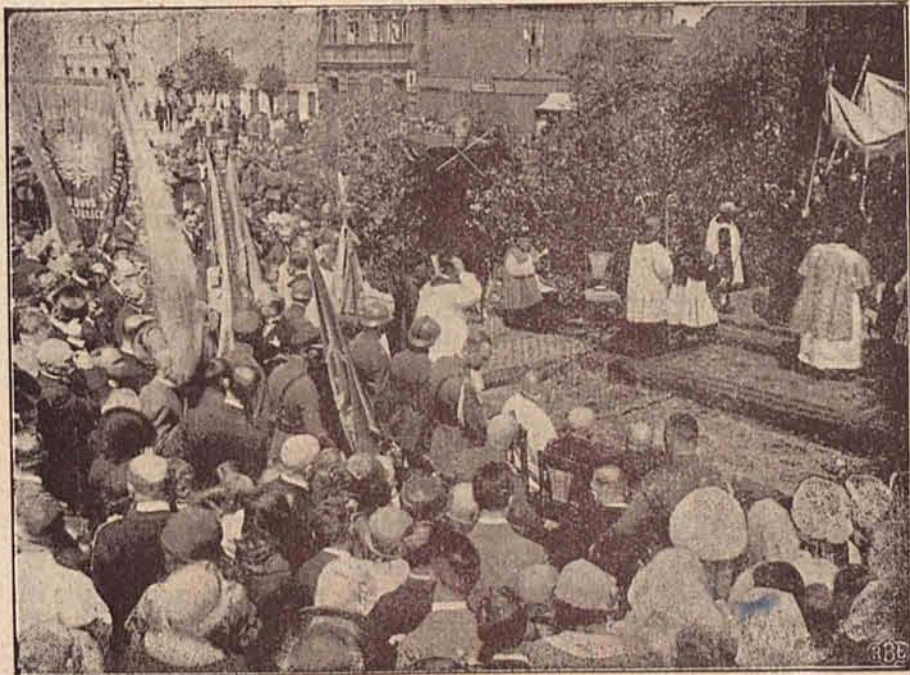
Upał.

ZAJĘTE RECE.

Sędzia (zwraca się do świadka-policjanta): Dlaczego pan pozwolił uciec oskarżonemu? Nie mógł go pan złapać?

Policjant: W jaki sposób mogłem go złapać, panie sędzio, kiedy w jednej ręce trzymałem rewolwer, a w drugiej karabin... (b)

100-lecie Zduńskiej-Woli.



Uroczyste nabożeństwo.



Przedstawiciele cechów.



Ostatnia fotografia lorda Frencha, marszałka w Brytanji, który zmarł przed kilku dniami.

Literacka miłość

W powieściach piszą
 O „nagich kobiecych ramionach”
 I „szale krwi”... —
 A w życiu — on i ona
 Są geometrycznym „pi”.
 Nigdy właściwie nie wiadomo,
 Kiedy ona jest płocha i pusta —
 Łatwo jest tylko napisać,
 Że się całowało ją w usta!...
 Poeci gwałca kobiety
 Na każdej stronie książki, —
 A spróbujcie w szale podniety
 Zerwać wszystkie hałki i wstążki!
 Nie wiem jaki jest los bohaterów,
 Którzy są goli, jak turecki święty —
 Wiem tylko jedno: — —
 W życiu — gdy tylko dwoje jest
 gołych,
 Jeden z nich musi płacić alimenty.
 Miłość w literaturze
 Pachnie perfumami
 I rozkoszą dyjonizyjskich bóstw —
 A w życiu zgoła czemś innym: —
 Grubą forsa i wyzewami z ust!..

Jerzy Rdzawicz.

One się nie zmieniły.

Starożytny mówca Katon miał
 żonę imieniem — Porcja.
 Pewnego razu, po scenie mał-
 żeńskiej, Katon podniósł ręce do gó-
 ry i zawołał błagalnym głosem:
 — Bogowie! Jesteście mądrzy i
 litościwi, podarowaliście mi żonę,
 lecz dobroć wasza posunęła się
 zbyt daleko: zupełnie wystarczyło-
 by mi pół — Porcji!..

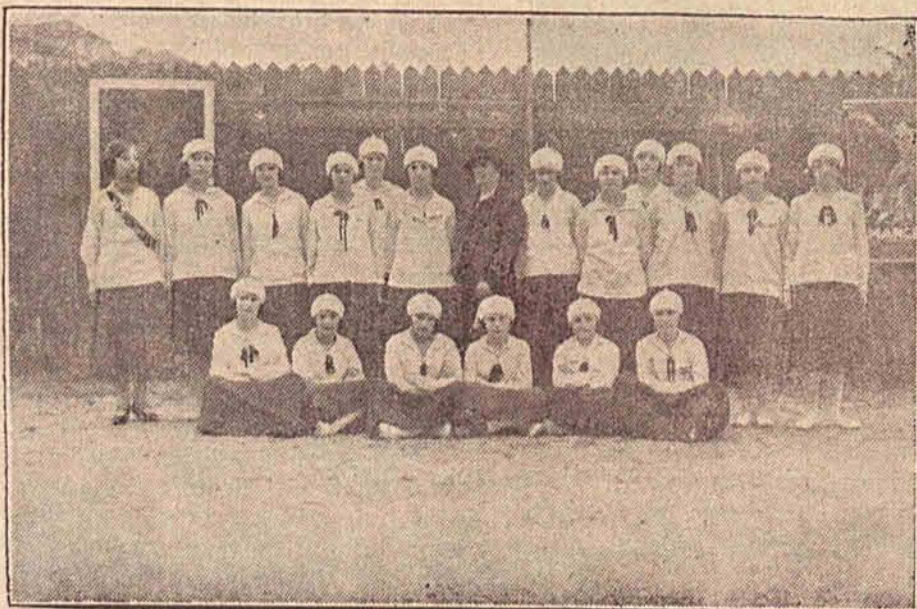
SPORT W ŁODZI.



„Simmering“, słynna drużyna wiedeńska, która w ubiegłym tygodniu rozegrała dwa mecze z Ł.K.S.-em.



P. Z. L. A. rozdaje nagrody zwycięzcom zawodów lekkoatletycznych.



Polowanie.

Rozległ się okropny, przedśmiertny pisk psa i po chwili wszystko ścisnęło. Auto zatrzymało się. Jeden z mężczyzn wyszedł na drogę.

W czasie jazdy autem zdarzył się mu wypadek, gdy zapłacił 50 złotych za przejechane ciało zupełnie obcemu człowiekowi, który nie był wcale właścicielem przejechanego zwierzęcia.

Tym razem postanowił więc być ostrożniejszy i nie śpiesząc się skierował kroki w stronę biednie odzianego wieśniaka, który ze spuszczoną głową stał nad zwłokami zmasakrowanego kundla.

— To jest pański pies?

— Mój.

— Pan jest jego właścicielem?

— Tak.

— Zdaje się, że pies nie żyje?...

— Pewnie nie żyje...

— Drogi był kundel?...

— No... Tak wiele znowu nie kosztował...

— 25 złotych starczy panu?...

— Dziękuję bardzo...

Jegomość zapłacił wieśniakowi 25 złotych i wyraził mu głębokie spószczucie.

— Przeszkodziłem panu widocznie w polowaniu?

Na wieśniaka słowa te nie wywarły żadnego wrażenia.

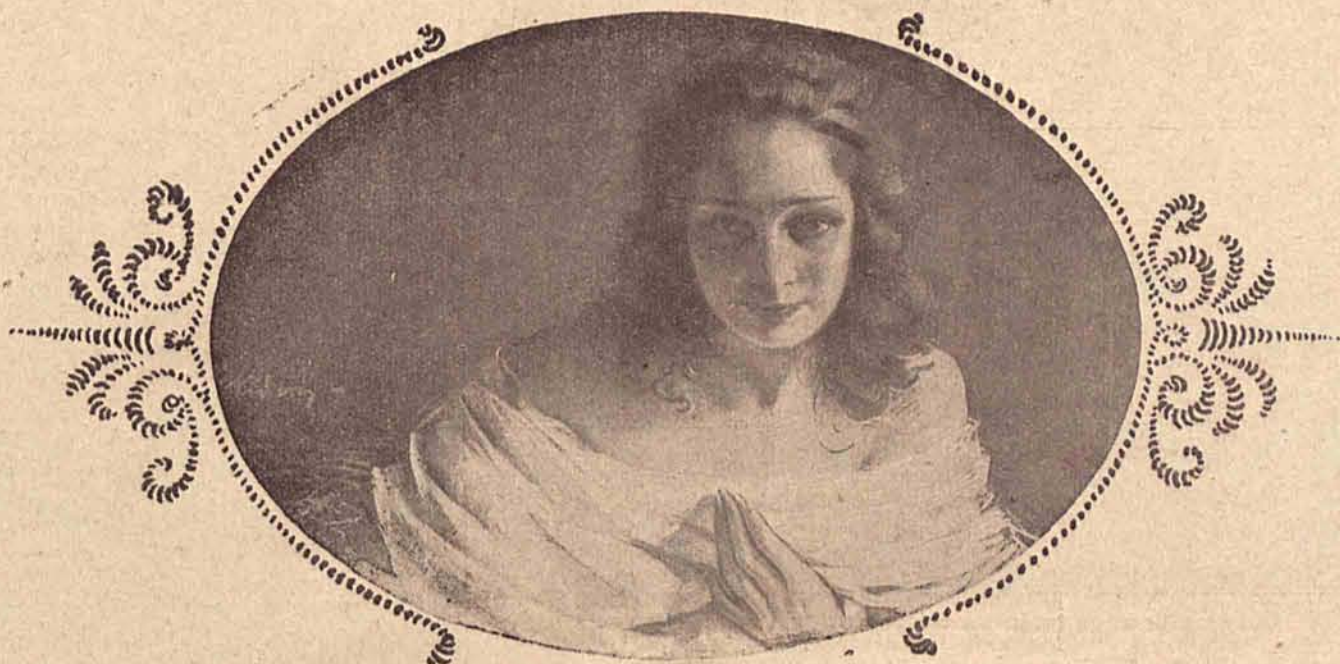
— Mówiąc prawdę — rzekł, chowając pieniądze do kieszeni — nie wybierałem się wcale na polowanie...

— Nie wybierał się pan na polowanie?... Pocóż więc wziął pan strzelbę ze sobą?...

— Strzelbę?... Chciałem właśnie mego psa zastrzelić w lesie, bo kundel był wściekły... (b)

Czy siła fizyczna przeczy kobiecości? Sportsmenki szwedzkie twierdzą, że nie. Fotografia nasza przedstawia drużynę sportową oryginalnego „Klubu panien naręczonych“, istniejącego w Sztokholmie.

Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.



„Portret“ — Józefa Kidonia.

Fenomenalne zjawisko.

— Tatusiu — rzekł dziewięcioletni Jurek do swego ojca nauczyciela historii w męskim gimnazjum humanistycznym. — Co to znaczy fenomenalne zjawisko?

Ojciec Jurka wypraktykowany pedagog objaśniał wszystko na przykładach, zakasał więc rękawy zaciągnął się dymem z fajki i zaczął:

— Widzisz... To jest niewłaściwe określenie, ale ono weszło powszechnie w użycie i znaczy mniej więcej... Jak ci to wytłumaczyć?... Wyobraź sobie, że wyszedłeś na pole i widzisz drzewo... Rozumiesz?

— Rozumiem...

— No właśnie... To będzie zjawisko... Ale jeszcze nie fenomenalne...

— A jakie to będzie fenomenalne zjawisko, tatusiu?...

— Poczekaj!... Słuchaj, eo się do ciebie mówi!... Wyobraź sobie teraz, że widzisz skrowronka, bujającego w obłokach i nucącego jakąś piosenkę... Rozumiesz?...

— Rozumiem...

— Ale to wszystko nie jest jeszcze fenomenalne zjawisko... Wreszcie wyobraź sobie, że widzisz na polu pasącą się krowę... Rozumiesz?...

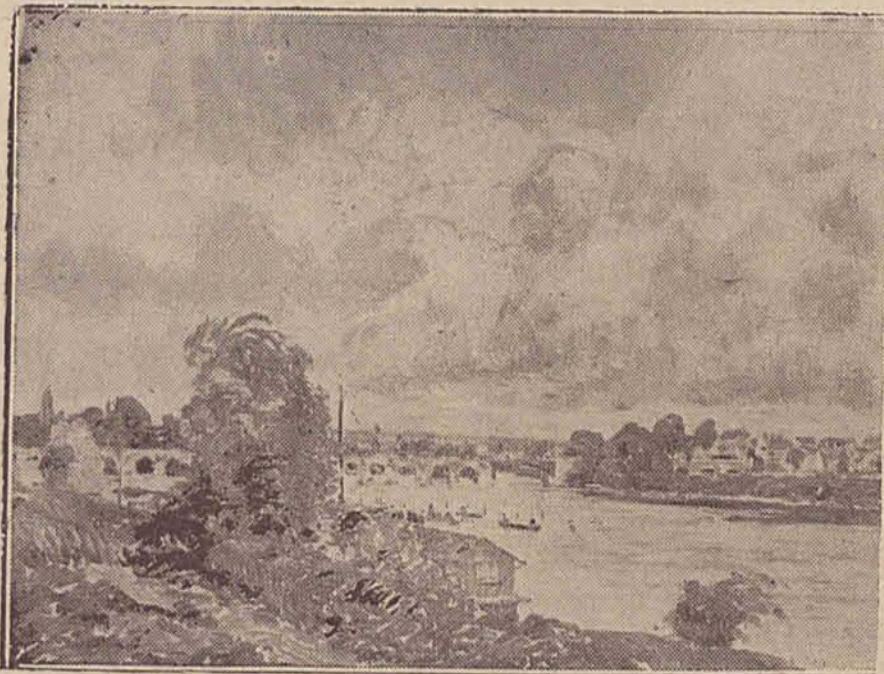
— Rozumiem...



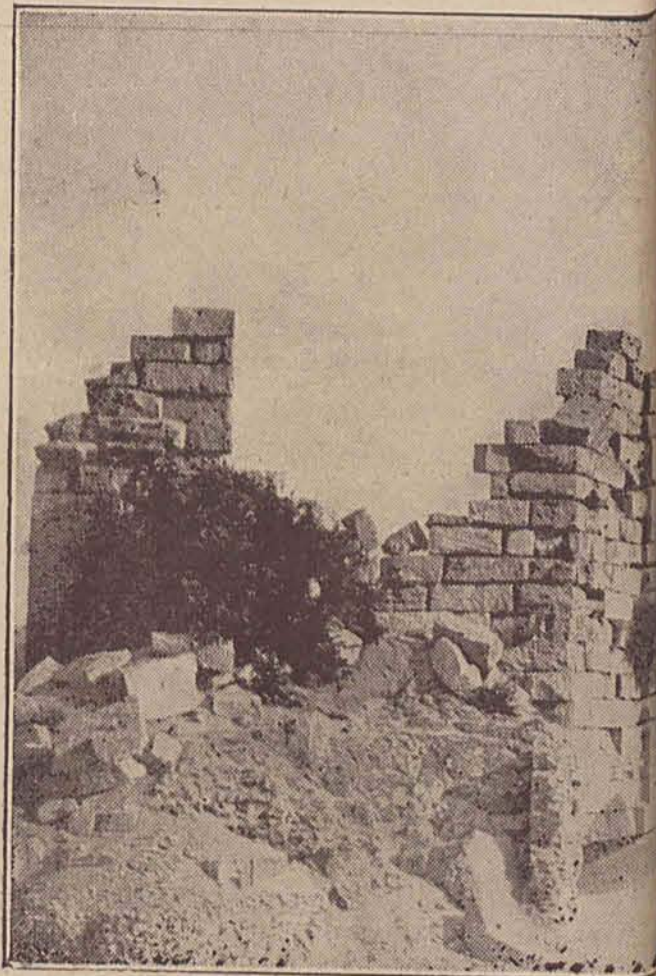
Tancerki japońskie (gejsze) za kulisami kabaretu w Tokio czekają na swój występ.

— No, właśnie!.. To też będzie zjawisko, ale nie fenomenalne... Ale jeżeli wyjdiesz na pole i ujrysz krowę, siedzącą na drzewie i nucącą piosenkę, jak skrowronek—w takim razie to będzie fenomenalne zjawisko... Rozumiesz?...

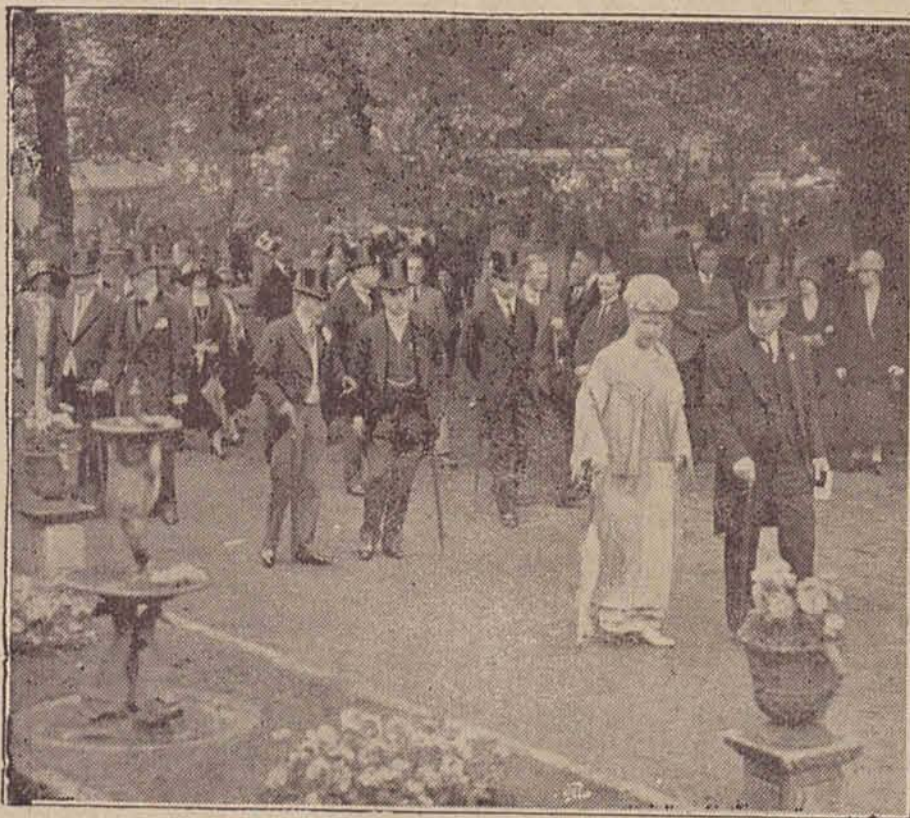
— Rozumiem... (hak).



Obraz słynnego malarza belgijskiego Paul Mathien: „Pochmurne niebo”.



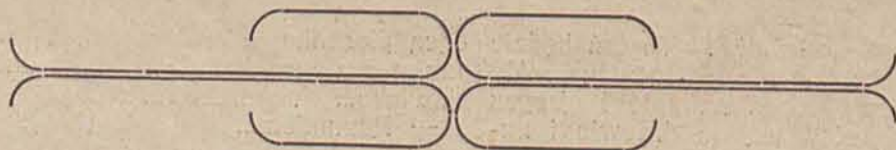
Nowe wykopaliska rzymskie w Legitima się ostatnio nieznanego

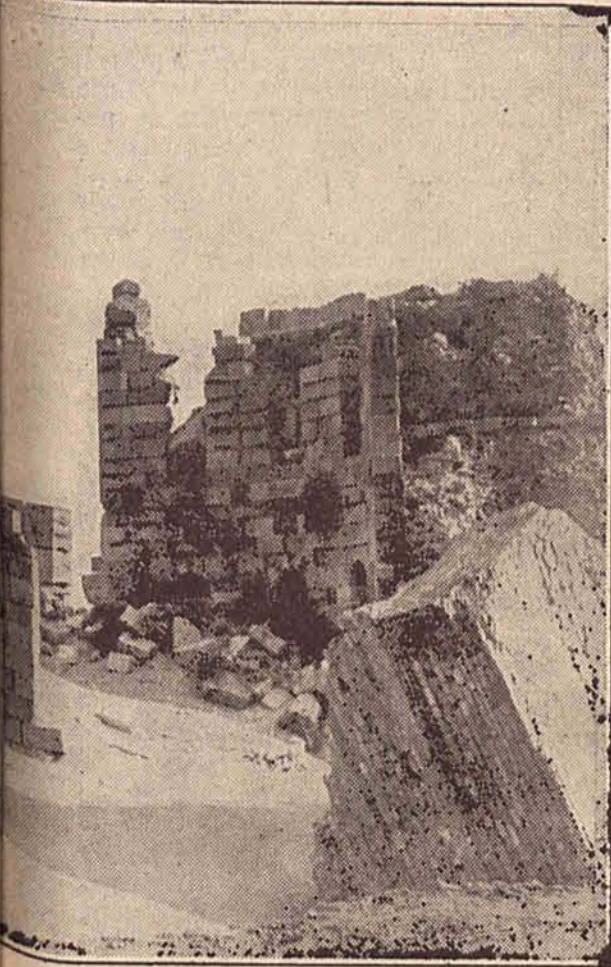


Król angielski Jerzy z małżonką zwiedza wystawę kwiatów w Chalsea.

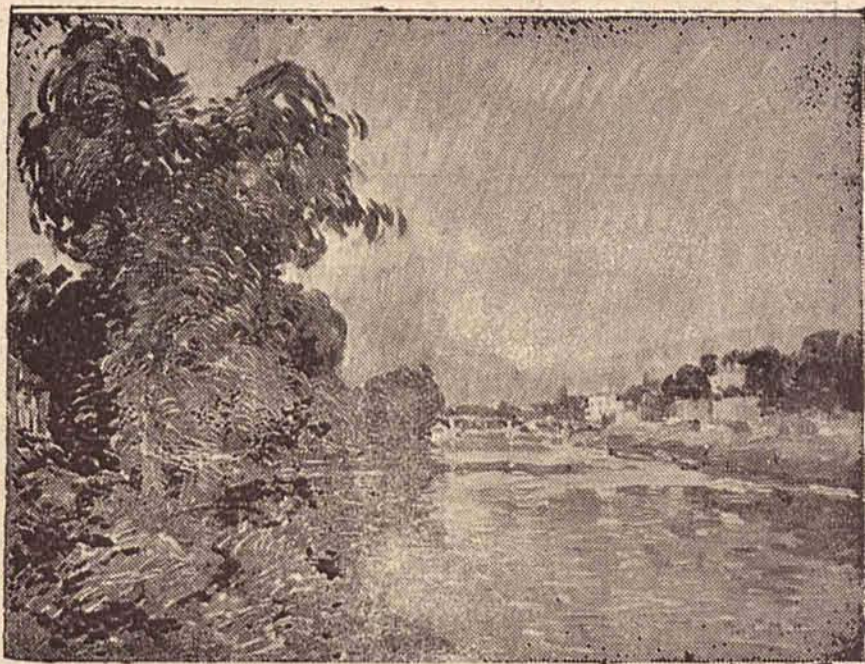


Sport piłkarski w Anglii ma wielu boiska w

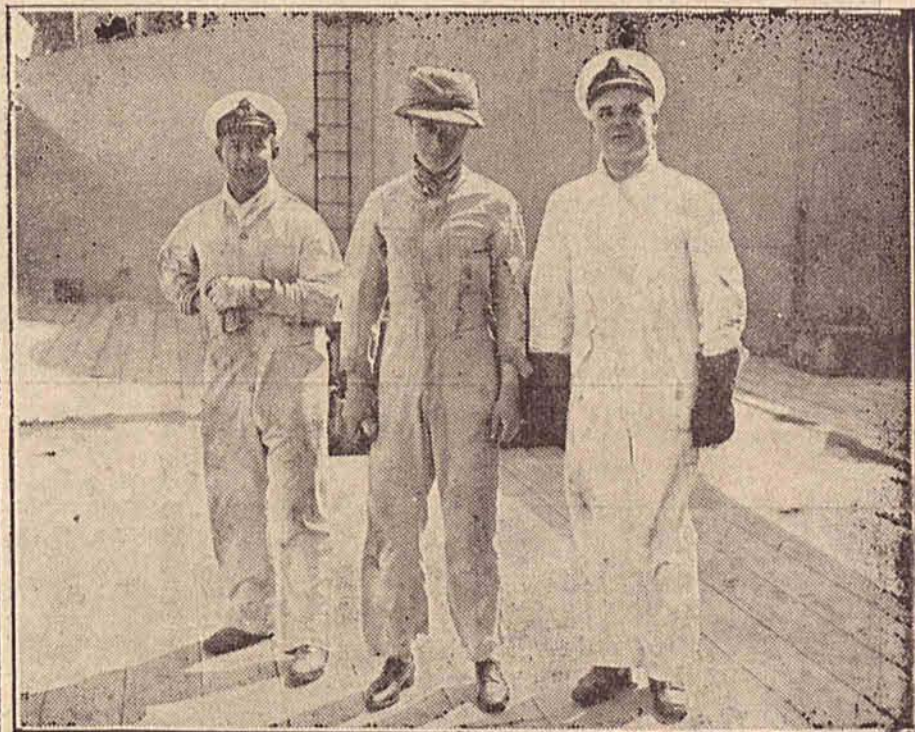




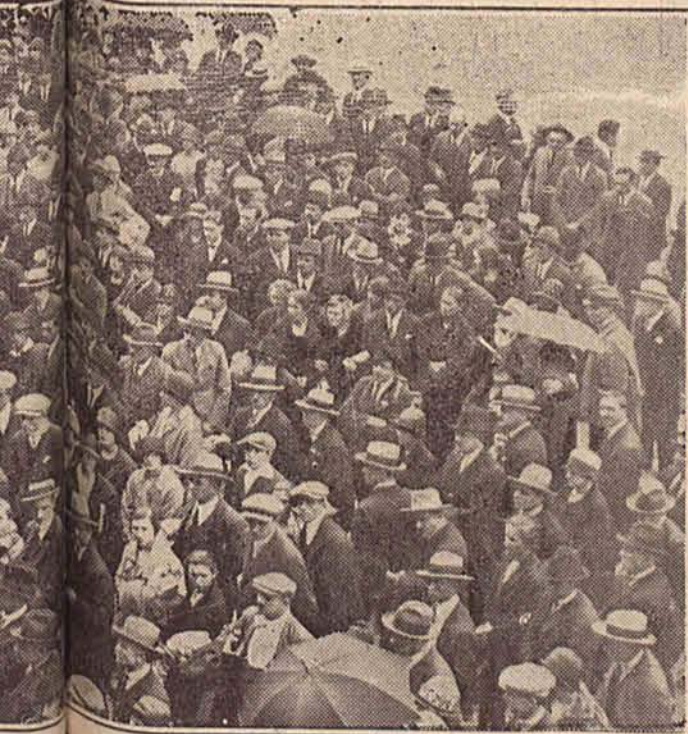
ruiny w Trypolisie, z których wydobywa się starożytnej sztuki.



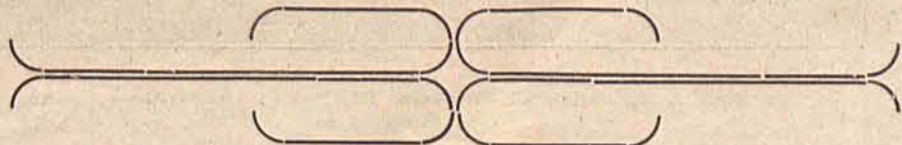
Obraz słynnego malarza belgijskiego Paul Mathien: „Zakątek nad Seną“.



Następca tronu w Brytanji książę Walji w roboczym ubraniu zwiedza halę maszynową statku „Repulse“, na którym płynie obecnie na wodach Azji.

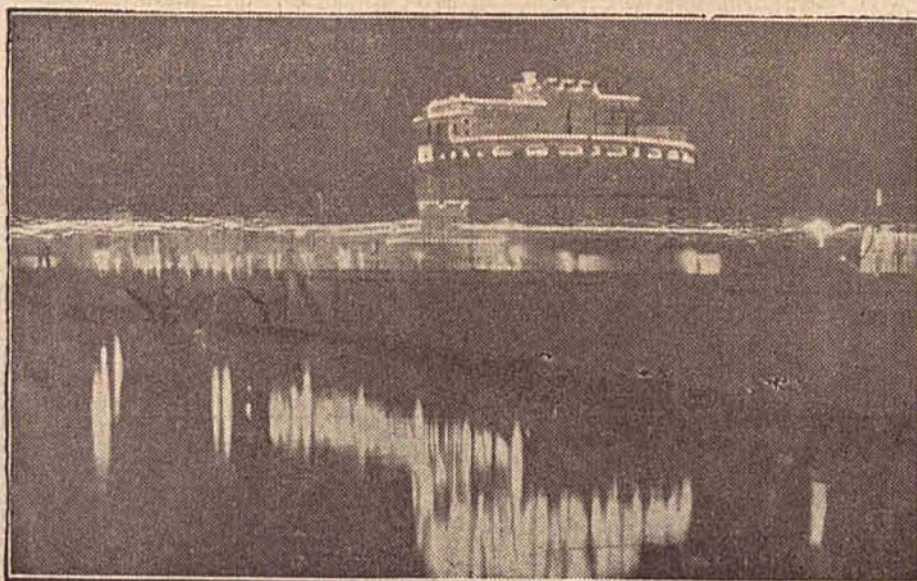


...ników. Oto tłum ludzi przed kasą ...chester.

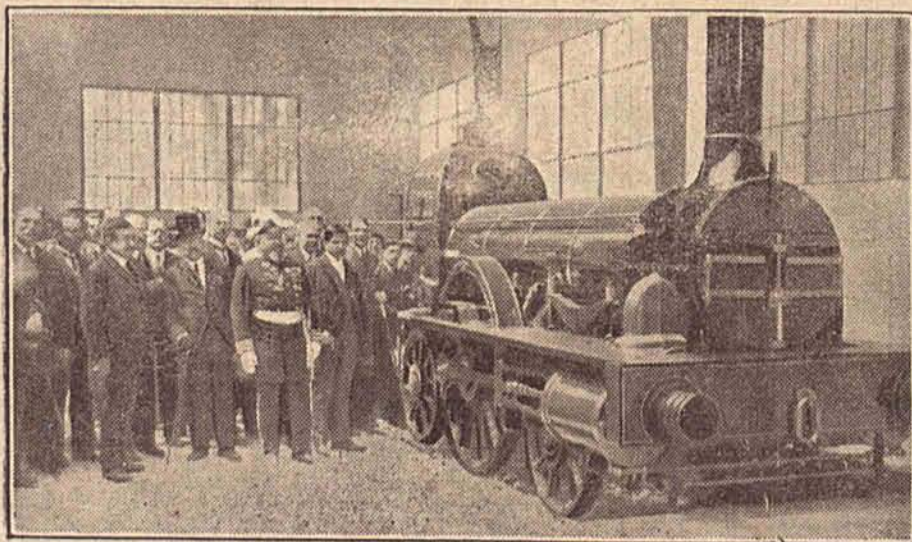




Niedawno zmarły słynny mistrz saneczek i nartów,
Nino Castelle.



Zamek historyczny Sant Angelo w Rzymie iluminowany a-
giorno podczas roku świętego odbija się w nocy w głębokich
falach Tybru.



Pierwsza lokomotywa na świecie, skonstruowana przez
Jerzego Stephensona w roku 1825 dla pierwszej kolei
w Anglii.

List.

Siedziałem przy biurku i piórem rysowałem jakieś hieroglify. Musiałem koniecznie napisać list do narzeczonej, ale pojęcia nie miałem o czym pisać...

W dodatku przyszedł do mnie mój sąsiad Likierski, prosząc, bym udał się z nim do restauracyjki.

— Skiśniesz tu, jak ogórek — wrzeszczał, potrząsając moje plecy. — Chodź ze mną!... Będzie wódeczka, zakąski, czekają tam na nas wszyscy!... Jazda! Ubieraj się!

— Doprawdy... Chciałbym bardzo, ale nie mogę... — broniłem się, jak mogłem. — Obiecałem jej, że każdej soboty napiszę list... Zrobi mi awanturę...

— Napisz jej kartkę, że nie możesz pisać, że jesteś niezdrów i koniec!

— Nie uwierzy...

— Więc sadaj i pisz, podyktuj ci list!

Wziąłem machinalnie pióro do ręki i zacząłem pisać:

— „Kochany Janku! — dyktował mi Likierski. — Żałuję bardzo, ale nie mogę cię dziś odwiedzić, gdyż zajęty jestem pisaniem listu do narzeczonej. Opowiadałem ci o tym, jak ją kocham, rozumiesz więc, że trudno mi odmówić sobie tej przyjemności porozumienia się z nią chociażby listownie. Postaram się przyjść jutro!... No, a teraz podpisz się i basta!

— Co mam podpisać?... — dziwiłem się, sądząc, że to żart.

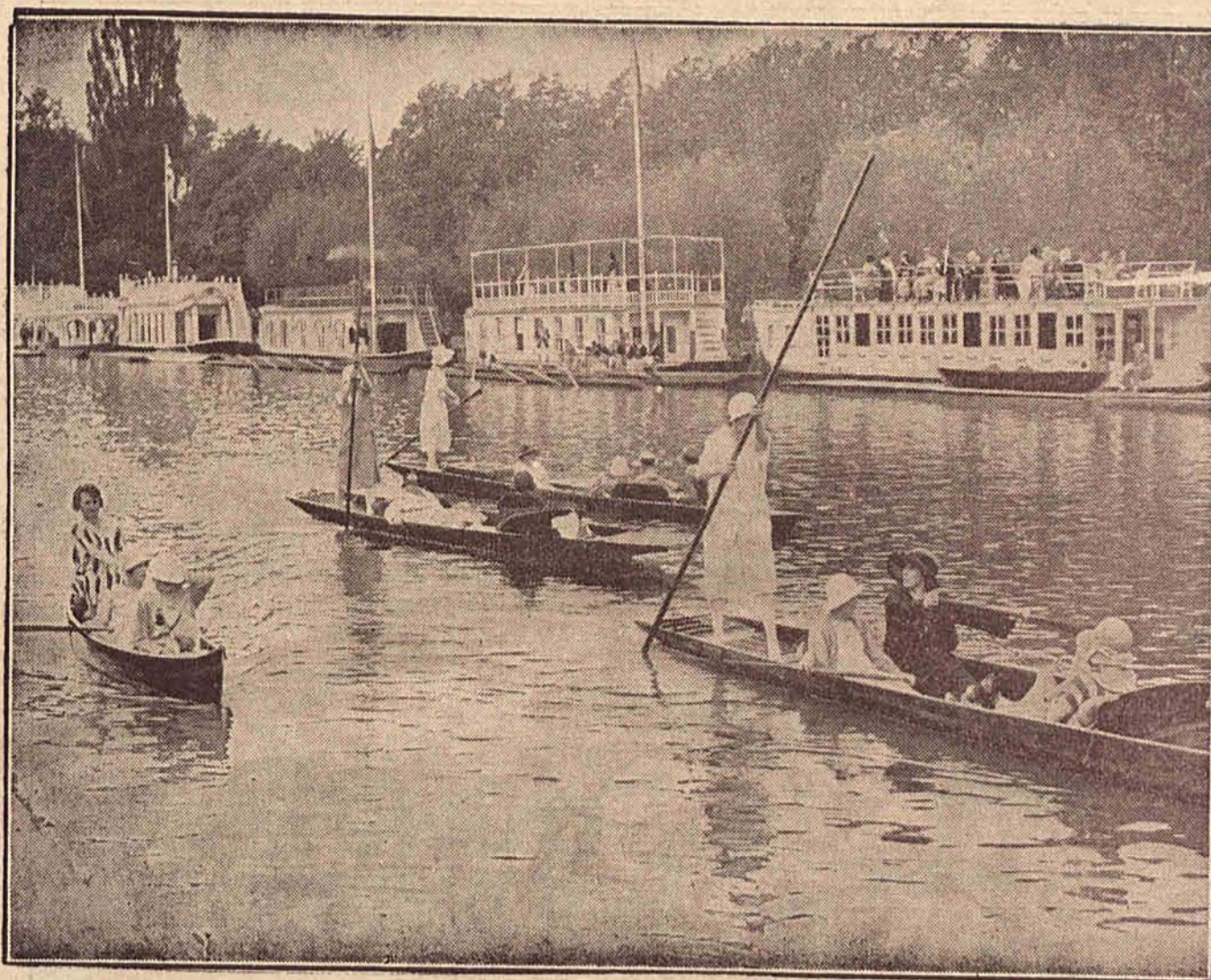
Likerski uśmiechnął się i odrzekł:

— Nie rozumiesz? Zamieniłeś koperty i list pisany do mnie wysłałeś pod jej adresem, a jej list — do mnie. Póki się wszystko wyjaśni — minie tydzień... Chodźmy! I poszliśmy... — ja —

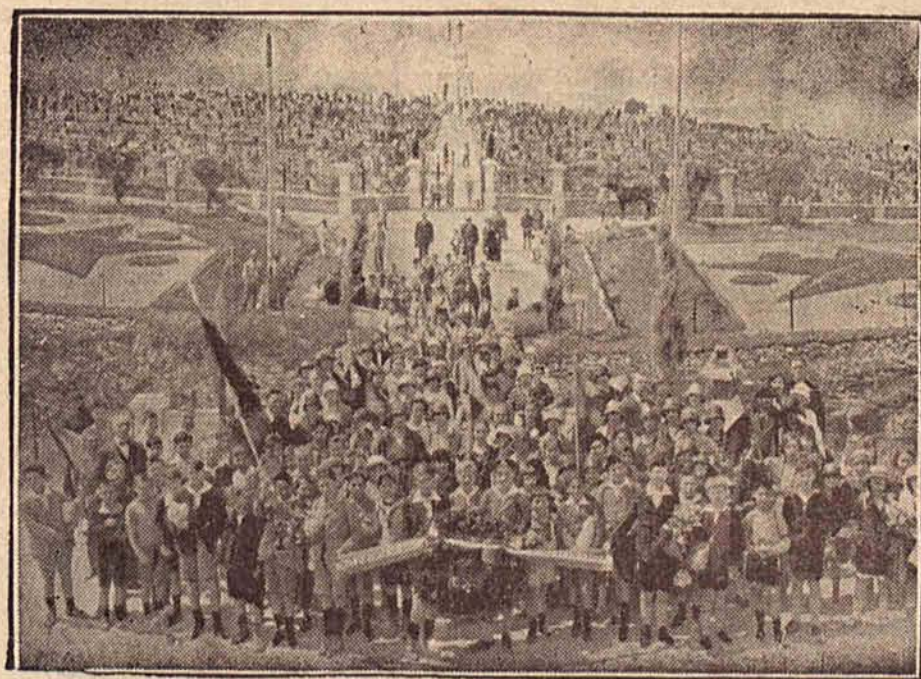
NIESPODZIEWANY GOŚĆ.



— Kelner, jeszcze jeden gość wchodzi. Proszę jeszcze o jedno piwo. (Klods Hans, Kopenhaga).



Studentki oksfordzkie ćwiczą się w sztuce władania wiosłem na Tamizie w oczekiwaniu na doroczne regaty pań.



Dzieci szkolne w Trzeście składają wieniec na grobie żołnierzy, poległych w wojnie światowej.

JEDEN W CAŁEJ KLASIE.

Piotruś (po powrocie ze szkoły oznajmia, nie mogąc powstrzymać się od płaczu). Nauczyciel mnie dzisiaj chwalił za to, że tylko ja jeden odpowiedziałem w całej klasie na jego pytanie...

Matka (zdziwiona). To przecież bardzo dobrze! Dlaczego więc płaczesz, głupi?

Piotruś (nie przestaje płakać). Tak!... Bardzo dobrze! A kiedy mnie zbili!...

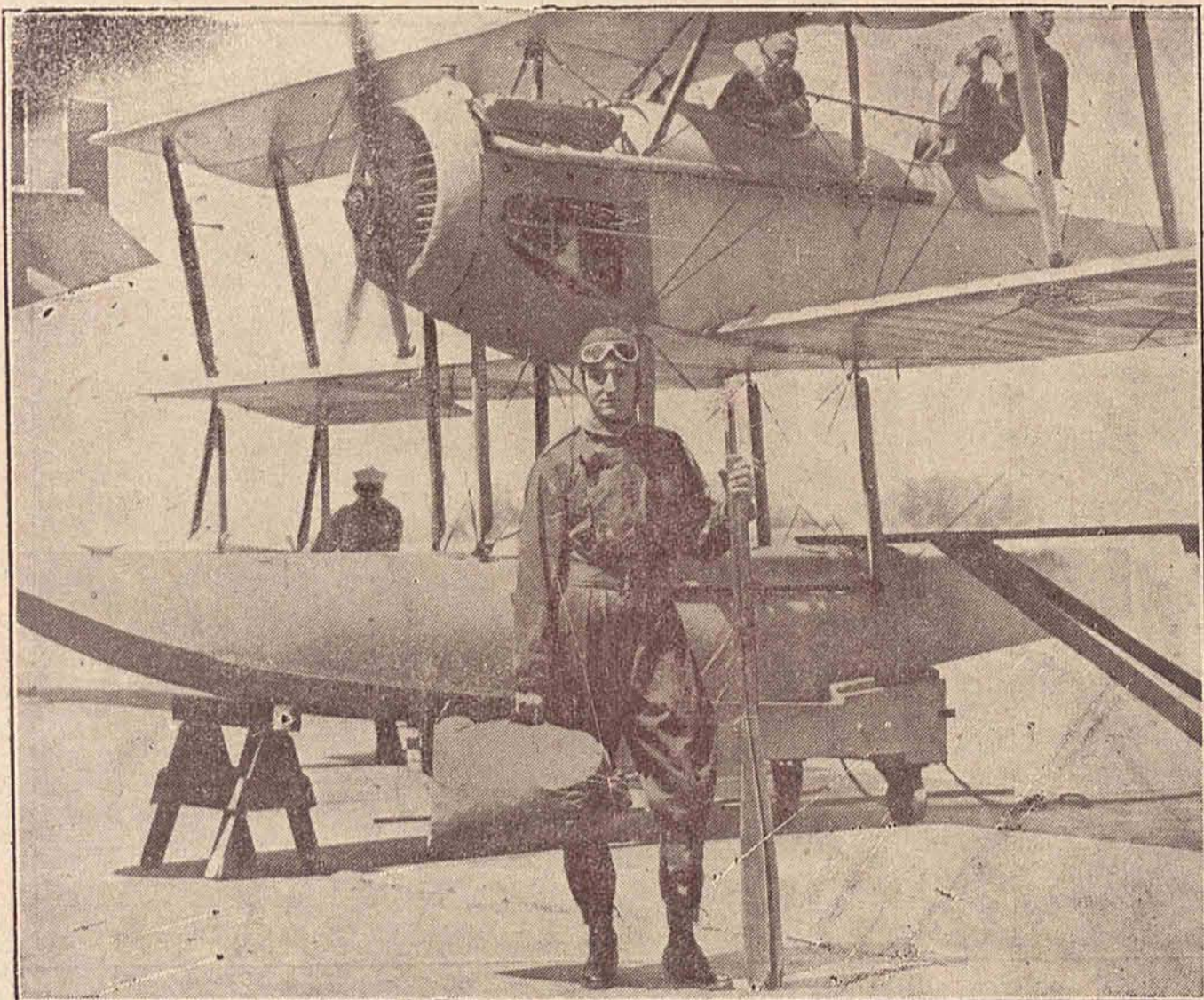
Matka: Nie nie rozumię!... Dlaczego cię zbili?...

Piotruś: Dlatego, że ja jeden w całej klasie odpowiedziałem na pytanie nauczyciela, kto wsypał kredę do kałamarza!... (i)

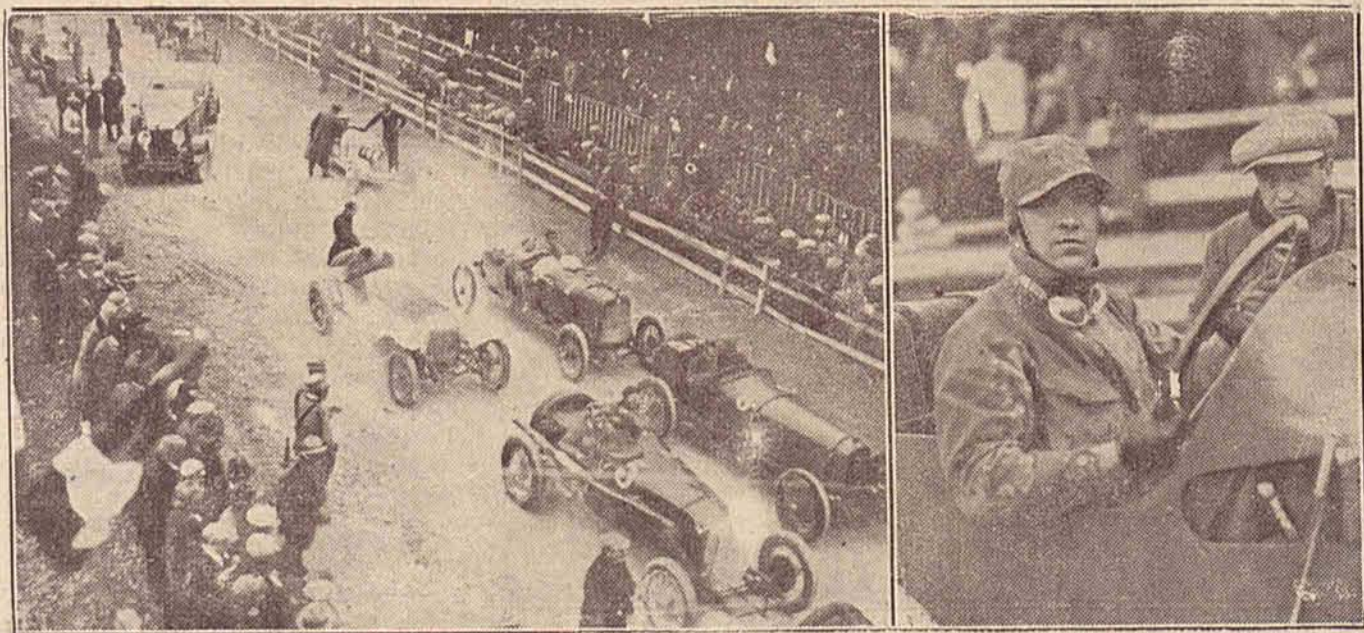
W PIEKARNI.

— Dlaczego bułki są takie małe?

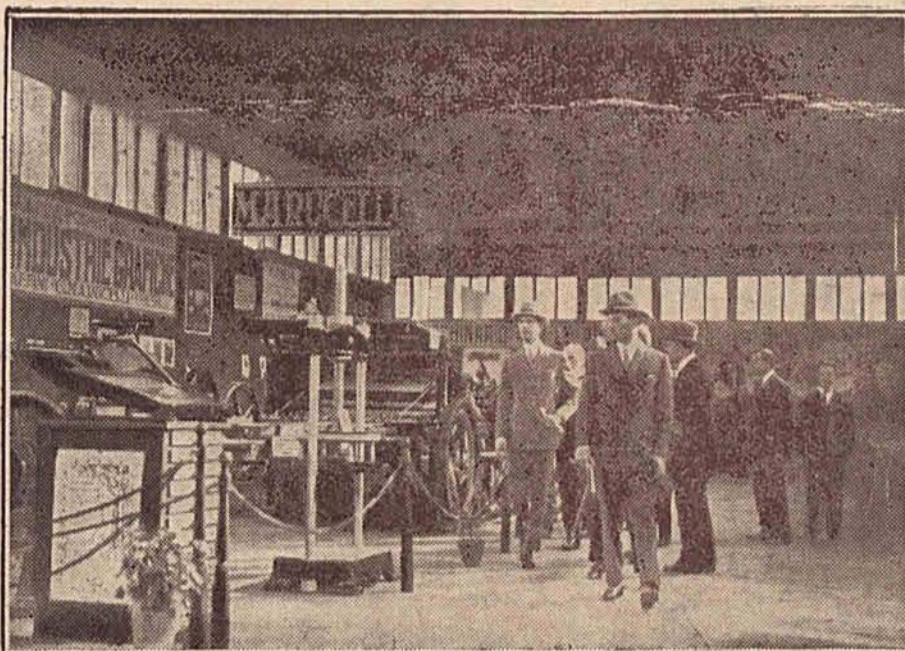
— Mamy na razie bardzo szczupły lokal, w przyszłym tygodniu rozszerzymy piekarnię.



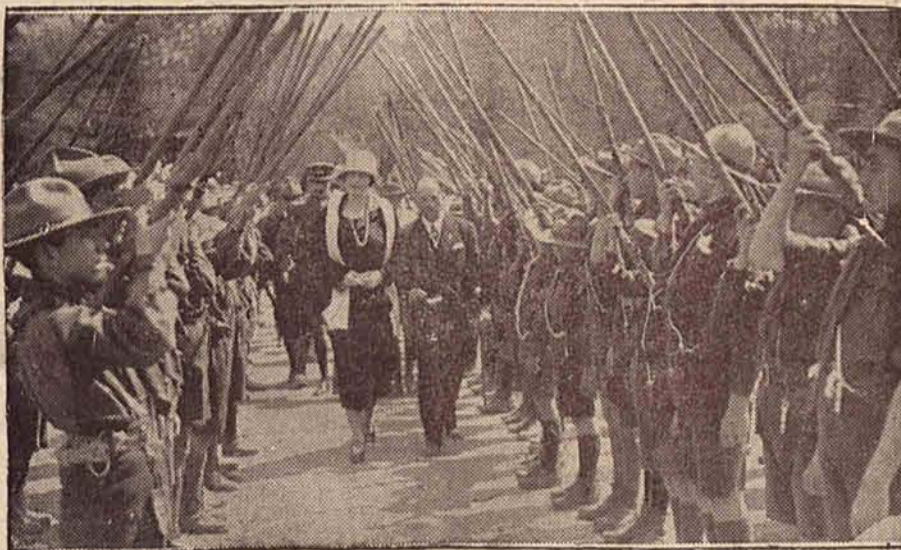
Lotnik amerykański Mac Millan na aeroplanie własnej konstrukcji udaje się śladami Amundsena na biegun północny.



Z wyścigów samochodowych w Belgii. Pierwszą nagrodę wziął Cascarin na „Lancii“.



Włoski następcę tronu zwiedza wystawę książek we Florencji, gdzie m. in. na specjalne wyróżnienie, zasługuje dział polski.



Król hiszpański Alfons z królową odbywają rewję kompanji skautów.

WYGODY.

— Proszę... Może pan obejrzeć... Tu jest mieszkanie ze wszelkimi wygodami.

— Dla kogo?
— Oczywiście, że dla gospodarza... (i)

LATEM.

— Jakże interesy?...
— Marne. Pełno much, a pieniędzy niema.
— Dlaczego więc nie robisz z muchy słonia i nie sprzedajesz potem kości słoniowej. Bardzo zyskowne zajęcie!

W WYŻSZEJ SZKOLE MATEMATYKI.

Profesor: W jaki sposób można znaleźć wagę dymu z papierosa?

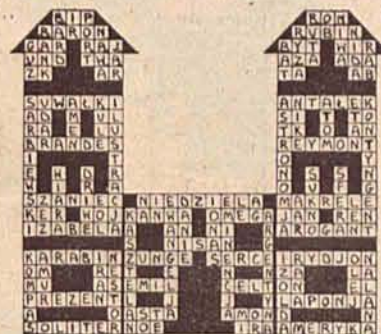
Uczeń: Najpierw trzeba zważyć papieros, a po wypaleniu — popiół i niedopałek. Różnica stanowić będzie wagę dymu.

U ZEGARMISTRZA.

— Dlaczego u pana każdy zegar wskazuje inną godzinę?

— To źle?... Większy wybór, proszę pana!... (h)

Rozwiązanie krzyżówki z Nr. 24 „Panoramy”.



Drogą losowania nagrody otrzymali:

S. Krakowski, Pomorska 13, 3 bilety do Casina.

L. Janowski, Zielona 6, 2 bilety do Casina.

R. Krügerówna, Zachodnia 65, 2 bilety do Luny.

Rozwiązanie logogryfu z Nr. 24 „Panoramy”.

S
L A S
K A R A T
S A R O T T I
B A T U M
U T A
I

Drogą losowania nagrody otrzymali:

H. Kostenko, Zawadzka 30, 1 kilo czekolady „Sarotti”.

C. Lewinson, Południowa 28, pół kilową bombonierkę z czekoladkami firmy „Sarotti”.

M. Przytułski, Rokicińska 51, pół kilo czekolady „Sarotti”.

OBRAZIŁ SIĘ.

— Ile kosztuje pomarańcza?
— Sztuka 40 groszy.
— Drogo... I te pomarańcze nie są jeszcze dojrzałe!...

— Niedojrzałe?... Może mamy sprzedawać pomarańcze ze świadectwem dojrzałości, co?.. (b)

MODA.

— Pan przecież zna się na modzie. Co teraz noszą mężczyźni?
— Protestowane weksle i niezapłacone rachunki... w kieszeni. (o)

LOGIKA.

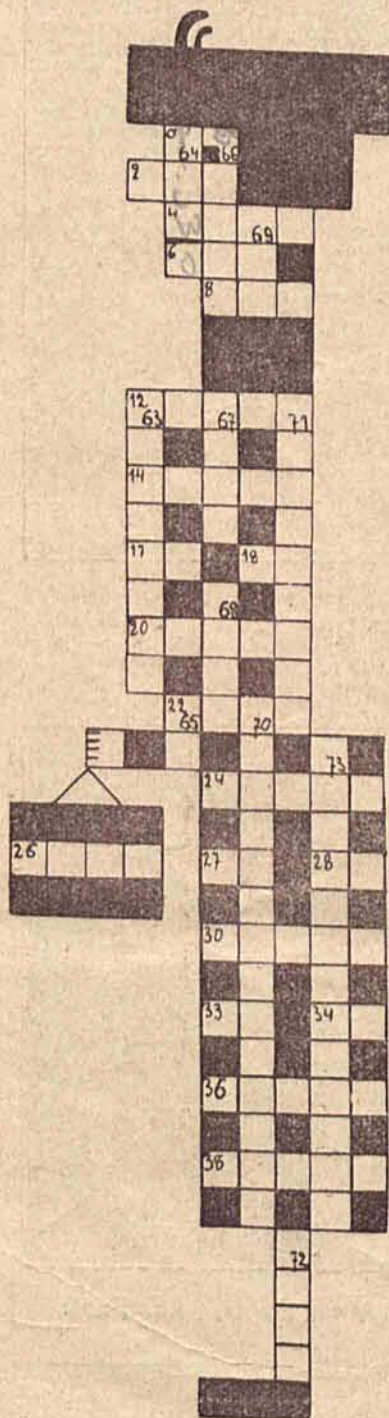
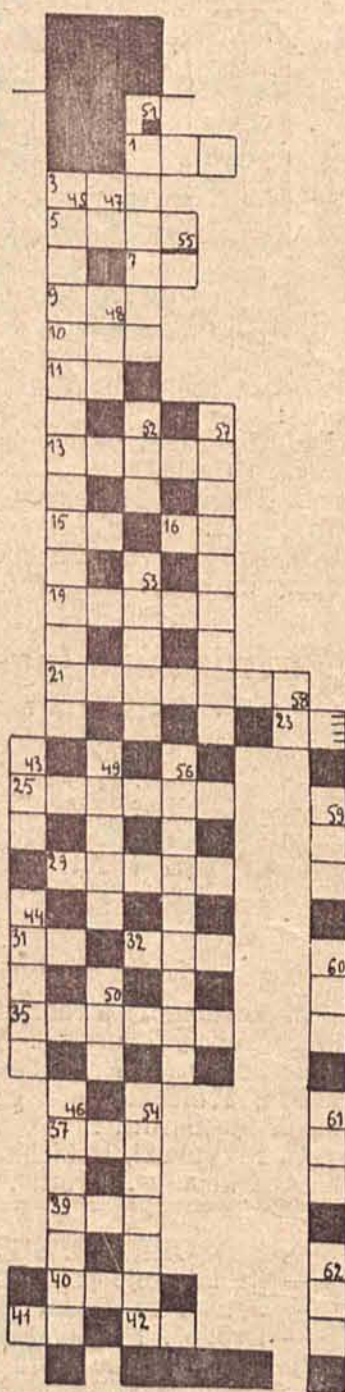
— Tu jest proszę pana wagon dla niepalących!

— Przecież nie palę!
— Ale trzyma pan papierosa w ustach!

— Noszę również buty na nogach, a jednak stoję na miejscu!

Jaś i Małgosia. — Zadanie krzyżkowe.

Ułożył Mat.



Wyrazy czytane poziomo:

0. Pozdrowienie dziecięce.
1. Dokument urzędowy.
2. Pierwiastek chemiczny.
3. Twórca związku Filaretów.
4. Inaczej żyła w ciele.
5. Środek komunikacji.
6. Zaimek.
7. Karta do gry.
8. Moneta państwa azjatyckiego.
9. Litera alfabetu fonetycznie.
10. Ptak.
11. Bożek starożytny.
12. Ozdoba, noszona na piersiach.
13. Rzeka w Polsce.
14. Inaczej hałas.

15. Przyimek.
16. Spójnik łaciński.
17. Inaczej posiada.
18. Ton w śpiewie.
19. Rodzaj dywanu.
20. Zwierzęta.
21. Przedmioty przeznaczone do transportu.
22. Imię męskie arabskie.
23. Ton w śpiewie.
24. „Święta” po łacinie.
25. Człowiek ordynarny.
26. Ptak.
27. Jednostka używana przy pomiarach elektrycznych.
28. Zaimek w pisowni staropolskiej.

29. Imię męskie.
30. Dzieło Platona.
31. Litera grecka fonetycznie.
32. Jednostka mechaniczna.
33. Ton w śpiewie.
34. Zaimek w 3-im przypadku.
35. Rzecz z dziedziny fotografii.
36. „Dwanaście” w obcym języku.
37. Roślina.
38. Farba.
39. Imię żeńskie.
40. Kawał drzewa nieociosanego.
41. Imię męskie chińskie.
42. Miara w układzie metrycznym.

Wyrazy czytane pionowo:

43. Miasto w Finlandji.
44. Ptak.
45. Utwór Rydla.
46. Atlety polski.
47. Symbol chemiczny złota.
48. Punkt wyjścia w rachubie lat.
49. Internat dla młodzieży.
50. Zwierzę.
51. Okolicznościowy utwór muzyczny.
52. Owad.
53. Ryba.
54. Choroba.
55. „Kość” po łacinie.
56. Szersze rozwinięcie jakiejś myśli.
57. Przedstawienie sceniczne.
58. Skrót wysokiego tytułu szlacheckiego.
59. Ptak.
60. Ptak.
61. Ptak.
62. Ptak.
63. Powieściopisarz polski.
64. Napój.
65. Zaimek.
66. Miasto w Europie.
67. Główne miasto w Kongo.
68. Państwo azjatyckie.
69. Imię biblijne.
70. Imię i nazwisko poety polskiego.
71. Przyrząd służący do pomiarów fizycznych.
72. Ptak.
73. Zawód.

**

Za trafne rozwiązanie krzyżówki redakcja „Panoramy” przeznaczą 3 nagrody:

- Nagroda I — 3 bilety do Casina.
- Nagroda II — 2 bilety do Casina.
- Nagroda III — 3 książki powieść.

Za wydawnictwo „Republika”, Sp. z ogr. odp.: Marjan Nussbaum - Oltaszewski. — Czelonkami „Republiki”, Piotrkowska 49— Redaktor odpowiedzialny Józef Burman